

ZA KULISAMI I NA SCENIE

Nie wystarcza jej aktorstwo. Píše scenariusze, felietony, wiersze. Śpiewa. Jest uważną obserwatorką rzeczywistości i chętnie dzieli się swoimi spostrzeżeniami. 28 października 1989 roku ogłosiła przed kamerami TV koniec komunizmu w Polsce.



Wielką rolę w ukształtowaniu jej osobowości odegrał dom rodzinny. Ojciec, Andrzej Szczepkowski, był sławnym aktorem, dziadek, Jan Parandowski – pisarzem, autorem „Mitologii”. Od dziecka dobrze czuła się w kręgu dorosłych. Przysłuchiwała się dyskusjom intelektualistów. Imponowała jej wiedza i wartości wyznawane przez pokolenie rodziców. Jak twierdzi,

ojciec zaraził ją potrzebą wolności. A wolność – to przede wszystkim świadomy wybór. Joanna Szczepkowska analizuje każdą propozycję i odrzuca role, które jej nie przekonują i które nie rozwijają jej warsztatu aktorskiego. Szczególnie dotyczy to ról filmowych.

Ojciec odradzał jej studia aktorskie, zdając sobie sprawę, ile trudów i rozczarowań niesie ten zawód. Zadebiutowała jeszcze jako studentka w legendarnym dziś przedstawieniu Teatru TV – „Trzech siostrach” Czechowa w reżyserii Aleksandra Bardinięgo. Wystąpiła u boku koleżanek z roku, Krystyny Jandy i Ewy Ziętek. Po studiach trafiła do świetnego zespołu – stołecznego Teatru Współczesnego, gdzie w świat teatru wprowadzali ją mistrzowie: Zofia Mrozowska, Jan Świdorski i Halina Miłkołajska. Następnie występowała w Teatrze Polskim i Powszechnym. Stworzyła dziesiątki niezapomnianych ról. Teatr jest wszakże jej żywiołem. Ostatnio oglądać ją można w Teatrze na Woli w „Play Strindberg” Dürrenmatta oraz w autorskim monodramie „Goła baba” w Powszechnym. W kwietniu właśnie w tym ostatnim teatrze odbędzie się premiera „Zdaniem Amy” Hare’a.

Występuje też w filmie. Popularność młodej aktorce przyniosło „Con amore” Jana Batorego (1976). Zagrała tam studentkę akademii muzycznej, nieszczęśliwie zakochaną w utalentowanym koledze, w którego postać wcielił się Mirosław Konarowski. To co nie mogło ziścić się w scenariuszu, dokonało się w życiu. Dwójkę aktorów połączył związek małżeński.

Szczepkowska rzadko gra w filmach. Jeśli już jednak przyjmuje jakąś rolę, powstaje prawdziwa aktorska perła, niezależnie od tego, czy chodzi o rolę główną,

czy drugoplanową. W „Kronice wypadków miłosnych” Wajdy (1986) zagrała dziewczynę spragnioną prawdziwej miłości. Za rolę żony aresztowanego komunisty w „Matce Królów” (1982) Janusza Zaorskiego dostała nagrodę na festiwalu w Gdańsku. W „Jeziorze Bodeńskim” (1985) Zaorskiego wystąpiła razem z ojcem.

Szczepkowska wybiera najczęściej postacie kobiet z klasą, silnych, samodzielnych, „po prześlaciach”. Nie stroni od kreacji kostiumowych, bo interesuje ją ponadczasowa prawda o płci pięknej. W międzynarodowym serialu „Napoleon” (1990) przyjęła rolę Marii Walewskiej. W adaptacji „Sławy i chwały” (1997, reż. Kazimierz Kutz) wcieliła się w przedwojenną arystokratkę Royską.

Od lat publikuje felietony – najpierw w „Gońcu Teatralnym”, obecnie w „Wysokich Obcasach”. Nie są to typowe felietony, lecz raczej miniopowiadania o wysmakowanej formie literackiej, inteligentnych puentach i ciekawych diagnozach obyczajowych. Swoje teksty zebrała w książce „Drugie podwórko”.

Nie ogranicza się do felietonowej formy wypowiedzi. Wydała dwa tomiki wierszy – „Miasta do wynajęcia” oraz „Mój tata”.

Na podstawie jej scenariusza powstał cykl widowisk TV „Garderoba damska”, pokazujący świat teatru od kulis. Bohaterki (jedną z nich gra sama Joanna Szczepkowska, a partnerują jej: Halina Winiarska, Anna Seniuk, Edyta Olszówka i Karina Seweryn, oraz panowie: Piotr Fronczewski i Wojciech Pszoniak), pięć aktorek w różnym wieku, spotykają się w garderobie. Świat sceniczny miesza się z prozą codzienności. Tak jak w życiu każdej aktorki.

Adam Wyżyński

sobota
18.05
TVP1